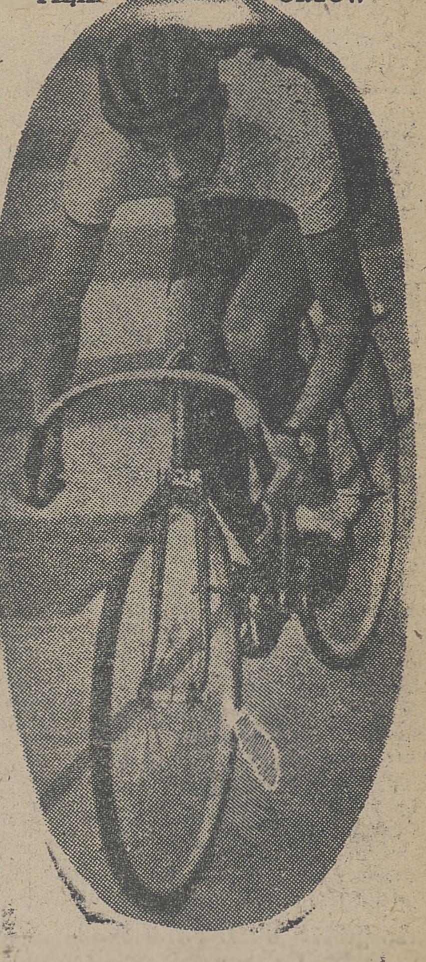
Cena 3 zł.

SPORT
TYGODNIK

Nr. 43 (66) Katowice, 5 lipca 1946. Rok II.

KOLARSTWO JEST JEDNYM Z NAJ- PIĘKN... PORTÓW



Po Katowicach, Krakowie i Warszawie piąty z kolei mecz drużyny Partyzanta (Belgrad) w Polsce przyniósł
5-te zwycięstwo Jugosłowianom
Team ŁKS-ZZK przegrał 6:0 (2:0)

Jugosłowianie w „osłabionym" składzie wygrali „nawet" w Łodzi

30.000 widzów na boisku ŁKS raz jeszcze stwierdziło słuszność naszych przewidywań po meczu katowickim

Ogólny bilans meczy P artyzanta w Polsce
5 spotkań 5 zwycięstw st. br. 31:6

Łódź (tel. wł.) Nie ma w Polsce chyba znawcy czy entuzjasty piłki nożnej który by upierał się przy twierdzeniu że łodzianie należą do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

Poziom piłki nożnej w Łodzi w stosunku do okresu przedwojennego obniżył się katastrofalnie.

Jeżeli jednak wielu robiło sobie nadzieje że Partyzant przegra dopiero w Łodzi to nadzieje takie uzasadnione były słabymi wynikami jakie właśnie w Łodzi uzyskiwały ostatnio b. dobre zagraniczne zespoły jak Viktoria Zizkov czy Kamraterna.

Partyzant wygrał i w Łodzi. — wygrał zdecydowanie bo aż 6:0, a wynik spotkania mógł brzmieć jeszcze niekorzystniej dla miejscowych.

Skoro wygrał on „nawet" w Łodzi to świadczy to, że Jugosłowianie grają na każdym boisku jednakowo dobrze.

Sam mecz, który odbył się w ub. czwartek wywołał w Łodzi nienotowane zainteresowanie. Ponad 30.000 widzów obiegło dosłownie boisko ŁKS-u wszystkie okoliczne podwyższenia i drzewa, i... przekonało się że Partyzant jest w tej chwili nie do pokonania dla drużyn polskich (patrz recenzje ogólne).

Team ŁKS — ZZK był jedynie do przerwy jako takim przeciwnikiem dla Partyzanta. Po przerwie grali już tylko goście a łodzianie ograniczyli się do „utrzymania wyniku".

W rezultacie drużyna łódzka zeszła z boiska tylko z porcją 6-ciu bramek co wobec tego co działo się w drugiej połowie gry jest dla niej dużym sukcesem.

Partyzant wystąpił do meczu w Łodzi w nieco „osłabionym" składzie — „osłabienie" to jednak nie zwiększyło szans łodzian gdyż rezerwowi okazali się godnymi zastępcami piłkarzy pierwszej drużyny.

Już po kilkunastu minutach gry kontuzjonowany został doskonały Simonowicz, którego zastąpił Dziurdzewicz. Dziurdzewicz według ogólnego zdania był najlepszym graczem na boisku.

Bardzo dobre wrażenie sprawił atak Partyzanta zagrywający naprawdę w sposób dawno nie widziany na boiskach Łodzi. Najlepszym graczem w tej linii byli Matekała i Bobek.

Bramkarz Partyzanta miał mało pola do popisu

W drużynie łódzkiej tylko Baran był graczem w pełnym tego słowa znaczeniu; reszta na tle graczy jugosłowiańskich wypadła jak klasa C.

Zawodom podobnie jak w Katowicach, Krakowie i Warszawie nadano bardzo uroczyste ramy.

Przed spotkaniem samolot zrzucił na boisko piłkę, orkiestra odegrała hymny, a oficiele wymienili upominki i wygłosili okolicznościowe przemówienia po czym sędzia ob. Schneider dał znak do rozpoczęcia gry.

PRZEBIEG GRY

Przebieg gry ze względu na zdecydowaną przewagę Partyzanta nie mógł być zbyt ciekawy ani też emocjonujący widownię.

Już po pierwszych zagraniach Jugosłowian problem stanowiła jedynie ilość bramek jaką potrafią napastnicy Partyzanta strzelić swym łódzkim przeciwnikom.

Nadzieje na zaszczytną chociażby porażkę rozwiała zupełnie druga połowa gry w której, jak już zaznaczyliśmy istnieli na boisku tylko Jugosłowianie.

Historia strzelonych przez Partyzanta bramek była następująca: W pierwszych 45 min. gry strzelcami bramek byli Matekała i Bobek po przerwie Bobek, Matekała, Palfi i znów Palfi.

Stosunek rogów 7:1 dla Partyzanta.

Mecz Partyzanta w Łodzi był ostatnim spotkaniem tej drużyny na terenie Polski. Na 5 rozegranych spotkań w Katowicach, Krakowie, Warszawie i Łodzi Partyzant wygrał wszystkie mecze uzyskując imponujący stosunek 33:6.

Drużyna jugosłowiańska miała jak wiadomo po meczu w Łodzi wyjechać na tournee po Związku Radzieckim, ale do tej pory Partyzant nie otrzymał jeszcze telegramu akceptującego ich występy na terenie ZSRR, tak że jest bardzo prawdopodobne, iż Jugosłowianie udadzą się z Polski spowrotem do swej ojczyzny.



Drużyna Hibernians (Edynburg Szkocj a) która bawiła ostatnio w Czechosłowacji. Ostatni swój mecz rozegrali Szkoci z Slavią, przegrywając 2:3.

Lekkoatleci USA przybędą do Europy

Praga. W najbliższych dniach przybędzie do Europy ekipa lekkoatletów amerykańskich, która jeszcze przed mistrzostwami Europy w Oslo będzie startować w kilku państwach europejskich.

Skład ekipy amerykańskiej przedstawia się następująco: **Sprinty: Barney Ewell średnie dystanse, Martinson Fullton 400 mtr. Elmore i Harris** długie dystanse Jim Raccerty **rzut dyskiem** Amerykę reprezentować będzie nowy rekordzista świata. Bob Fitch **a w skoku o tyczce Britton.**

Czyżby piłkarze repr. Polski mieli być autorami „rewelacyjnych" historii w Paryżu?

Jak to było we Francji?

Domagamy się śledztw a od PZPN w najbliższym czasie

WARSZAWA (telef. od naszego korespondenta). „Żelazna kurtyna" po niefortunnej wyprawie piłkarskiej do Francji zaczyna się zwolna podnosić dopiero w kilka tygodni po powrocie ekspedycji do kraju. Zaczynają wychodzić szczegóły niestety bardzo drastyczne. Wymieniane sa nazwiska trzech zawodników: Gracza, Jabłońskiego i Smolskiego, którzy mieli się dopuścić w Paryżu skandalicznych wybryków.

W tej sprawie musi zabrać głos najwyższa magistratura piłkarska tj. PZPN. Sprawy tej, która przedostała się już do wiadomości publicznej, nie wolno przemilczać w interesie dobra sportu polskiego.

Wzywamy PZPN do wydania oficjalnego komunikatu „jak to było w Paryżu" i czy wobec winnych zostały wyciągnięte odpowiednie konsekwencje? Sprawy tej — dla dobra sportu polskiego — nie spuścimy z oka i zapowiadamy zajęcie naszego stanowiska.

SPRAWA CRACOVII JESZCZE NIE SKOŃCZONA

Kraków (tel.) Niezależnie od zawieszenia w urzędowaniu przez KOZPN prezesa i sekretarza KS Cracovia, o czym na innym miejscu piszemy, zarząd KOZPN-u wystosował podobno ultymatywne pismo do KS Cracovia z wezwaniem do podporządkowania się uchwałom KOZPN w związku z zawodami IFK Norrkoeping — Cracovia, z zagrożeniem dalszych sankcji karnych, obecnie już w stosunku do klubu samego.

Termin „ultimatum" upływa w tych dniach.

Niezależnie od tego prowadzone są dochodzenia w sprawie t. zw. „paczek szwedzkich" i odznak IFK Norrkoeping, które Szwedzi rozdawali po meczu zawodnikom biorącym udział w zawodach.

Jak wiadomo zawodnicy Wisły, którzy wzmocnili wówczas drużynę Cracovii, odznak tych jednak nie otrzymali, gdyż ich nie zaproszono na bankiet ze Szwedami. I stąd dalszy ciąg w dochodzeniach KOZPN-u.

NOWY PRZECIWNIK JOE LOUISA

New York. Nowym przeciwnikiem Joe Louisa w walce o mistrzostwo świata wszystkich wag wyznaczony został T. Mauriello.

Nowy przeciwnik Louisa jest niedawnym pogromcą mistrza Wielkiej Brytanii B. Woodcocka którego pokonał on w rundzie przez k. o.

Louis po ponownym zdobyciu tytułu mistrza świata bawi obecnie na urlopie w Anglii gdzie z wielkim zamiłowaniem oddaje się grze w golfa.

Nie będzie meczu Polska-Hiszpania

Wielką sensację wywołała zapowiedź występu piłkarzy reprezentacji republikańskiej Hiszpanii w Polsce.

Hiszpanie mieli mianowice rozegrać spotkane w Łodzi z nieoficjalną reprezentacją Polski.

Wszyscy pamiętamy jeszcze ostatni występ Basków w Wielkich Hajdukach, a do tej pory mecz repr. Śląska z drużyną hiszp. uważany jest za najpiękniejsze spotkanie piłkarskie jakie kiedykolwiek rozegrane zostało na boiskach polskich.

Niestety po raz drugi wysokiego kunsztu tych piłkarzy nie będziemy mieli okazji oglądać.

Zapowiedziany w Łodzi mecz nie dojdzie do skutku.

Powód — zbyt wygórowane żądania piłkarzy hiszpańskich, które w żadnym wypadku nie pozwoliłyby bez deficytu kasowego zamknąć pomeczowy bilans.

Piłkarze republ. Hiszpanii wszyscy czołowi gracze francuskich klubów ligowych mają bardzo „skromne" żądania. Pokrycie przejazdu Paryż — Warszawa, utrzymanie i kwatery na przeciąg czterech dni dla 16 ludzi i 50 proc. dochodu brutto ze spotkania.

Ponieważ nie ma w tej chwili chyba na świecie tak wspaniałomyślnego związku, któryby się zgodził na propozycje hiszpańskie więc także i my musieliśmy odwołać przyjazd tej atrakcyjnej drużyny.

SPARTA — SLAVIA 4:2 (2:1)

Praga (tel. wł.) Na stadionie Sparty odbył się pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo Ligi czechosłowackiej, który zakończył się po bardzo ciekawej i na wysokim poziomie stojącej grze zasłużonym zwycięstwem Sparty w stosunku 4:2.

Bramki dla Sparty zdobyli Koksztajn, Cejp, Zmatlik i Wejwoda, zaś dla Slavii Bican i Wycpalek

Zwycięska drużyna grała w następującym składzie: Horak Senecki, Zastera, Koubek, Hajek Kolski Koksztajn, Riha, Cejp, Wejwoda i Zmatlik.

Widzów 25 tysięcy.

Sensacje turnieju w Wimbledonie
PETRA i BROWN
doszli do finału

Londyn. Jak wiadomo do rozgrywek ćwierćfinałowych w grze pojedyńczej panów zakwalifikowali się następujący zawodnicy: T. Brown (U. S. A.) Geoff Brown (Australia) Dinny Pails (Australia) Drobny (Czechosłowacja) Punczec (Jugosławia) Petra i Pelizza (Francja) i Bergelin (Szwecja)

W rozgrywkach ćwierćfinałowych doszło do kilku sensacji.

Ogólnie typowany na zwycięzcę Wimbledonu Australijczyk Dinny Pails przegrał z fenomenalnie grającym w tym dniu Francuzem Petrą w stosunku 7:5, 5:7, 3:6, 4:6 a Geoff Brown (Australia) pokonał doskonałego Szweda Bergelina po zaciętej walce w stosunku 13:11 11:9 6:3. **T. Brown** (U S. A.) wygrał z Puncecem 6:2, 8:6, 6:4, **Drobny** (Czechosl.) pokonał Pelizę (Francja) 6:4 6:4, 6:4.

PÓŁFINAŁY W WIMBLEDONIE

W pierwszej rozgrywce półfinałowej Australijczyk Brown pokonał Czecha Drobnego w trzech setach 6:4, 7:5 i 6:2.

DALSZY CIĄG TURNIEJU WIMBLEDOŃSKIEGO

Londyn. W drugim półfinałowym meczu w turnieju wimbledońskim spotkali się Francuz Yvone Petra i Amerykanin T. Brown.

Spotkanie to zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Francuza w stosunku 4:6, 4:6, 6:3, 7:5 8:6.

Mecz ten odbył się przy kompletnie wysprzedanym stadionie i już na dwie godziny przed meczem policja nikogo na kort nie wpuszczała

32-letni Petra, który wystąpił w swych krótkich szortach i tradycyjnej jokejce zagrał jedno z swych najlepszych spotkań życia.

Wobec powyższego zwycięstwa finałowe spotkanie które odbędzie się prawdopodobnie w piątek zostanie rozegrane pomiędzy Australijczykiem Geoffem Brownem i Francuzem Yvonem Petrą.

W grze pojedyńczej pań Amerykanka Pauline Betz pokonała ostatnio Angielkę Joe Surry w stosunku 6:0, 6:3, tak że w półfinałach znalazły się tylko same Amerykanki a mianowicie P. Betz, Bundy, Osborne i Brough

W grze podwójnej pań para amerykańska Betz — Hard pokonała parę Mathien (Francja), York (Anglia) 6:4, 6:2

W grze mieszanej amerykańska para T. Brown — Brough pokonała parę francuską Pelliza — Laffargue w stos 4:6, 6:0, 10:8, a para G. Brown (Australia) — Bundy (USA) pokonała parę Destremau (Francja) — Pat Todd (USA) w st. 6:2, 6:1.

O rzeczach i zjawiskach dziwnych i niecodziennych w sporcie ale w 100% prawdziwych

Kto z Was w to uwierzy?

Mecz piłkarski głową ludzką, żonaci przeciwko kawalerom, — 24-godzinne spotkanie o połowę piłki, — „wąsaci i brodaci na boiskach", — o dwu obrońcach jednej ze szwedzkich drużyn, z których lewy nie ma prawego oka, a prawy lewego, — o meczu, w którym trofeum dla zwycięscy stanowi wół i wiele innych osobliwości sportowych.

Rzeczy niecodzienne pewnego rodzaju osobliwości, czy tak zwane wybryki natury oglądamy przeważnie w muzeach osobliwości. Każde takie muzeum posiada jako eksponaty na pokaz —*kobiety z wąsami, człowieka bez nóg i rąk malującego piękne obrazki, ew. jegomościa bez rąk golącego się brzytwą trzymaną palcami nogi. Brzuchomówca, czy teatr pcheł są także numerami popisowymi takiego muzeum.

Ludzie chętnie rzeczy takie oglądają i płacą pieniądze często, za rzeczy które są tylko mistyfikacjami, albo zwykłymi szalbierstwami.

Prawdziwe jednak osobliwości, aczkolwiek bardzo rzadko to jednak od czasu do czasu można oglądać na boiskach sportowych.

Niektóre z nich można było oglądać kilkaset lat temu, inne jeszcze dzisiaj.

Mecz głowa ludzką... ale za Cezara

Kto nam uwierzy, że kiedyś rozgrywano mecz piłki nożnej głową ludzką.

Trudno sobie to wyobrazić, a jednak taki wypadek miał miejsce.

Przyjęło się już pojęcie, że kolebką piłki nożnej jest Anglia, a to dlatego, że właśnie w tym kraju zaczęto uprawiać tę popularną dzisiaj w całym świecie grę w sposób przybliżony do dzisiejszego.

Uparci historycy twierdzą, że w piłkę nożną grano już bardzo dawno w Chinach.

Nie potrafią oni dać na to konkretnych faktów i wytłumaczyć jak teoria tej gry przedostała się do Europy, ale tak twierdzą i nie ma specjalnych powodów ażeby się z nimi sprzeczać.

Wszystko jednak wskazuje na to, że Anglia będzie musiała zrezygnować z nazwy kolebki piłki nożnej, bo historyk potrafił znów w starych kronikach wygrzebać wzmiankę, że jedną z przyjemności, której się chętnie oddawali żołnierze Cezara była piłka nożna.

Historyk ten notuje że Rzymianie stacjonujący w Albivie po pewnym czasie wyczerpali zapas zabranych ze sobą prymitywnych piłek i byliby zmuszeni zaprzestać gry, gdyby... nie nowy makabryczny zresztą pomysł.

Gra w piłkę nożną stała się bardzo popularna i tuziemcy nabrali do niej wielkiej sympatii i zapału Obywatele księstwa Chester postanowili rozegrać mecz z żołnierzami Cezara, cóż jednak nie mieli piłki Dali sobie jednak radę — zastąpili ją poprostu głową normandzkiego jeńca, która podobno świetnie imitowała ówczesną „meczówkę".

Czy gra taka była przyjemną nie możemy niestety w tej chwili stwierdzić a i kroniki na ten temat milczą.

Kawalerowie przeciw żonatym

W Szkocji istnieje mała, wioska Scone słynna wyłącznie tylko z tego, że co roku odbywają się tam mecze piłkarskie w których **naprzeciw drużyny kawalerów staje drużyna żonatych.** Spotkanie to ma nieco inne przepisy niż te, które obowiązują związki zrzeszone w FIFA.

W spotkaniu tym zwycięża mianowicie ta drużyna, która zdoła strzelić swojemu przeciwnikowi trzy bramki. Czas trwania gry nie jest ograniczony i trwać może on 5 min. a nawet 24 godzin.

Jednego roku zdarzył się wypadek, że termin 24 godzin upłynął, a mecz nie dał przewidzianego rezultatu i zakończył się wynikiem remisowym.

Trzeba dodać, że zwycięska drużyna jako nagrodę dostawała piłkę którą rozgrywano zawody. **Cóż więc było robić w tym wypadku jeśli mecz miał wynik remisowy.**

Organizatorzy spotkania zbyt długo nie zastanawiali się przekroili piłkę dokładnie na połowę i w ten sposób podzielili obydwie drużyny.

I jeszcze jeden dowód, że poza Anglią znano piłkę dużo wcześniej.

W roku 1529 wojska cesarskie oblegały Wenecję. Miasto bliskie było upadku. Dumni wenecjanie czuli już swoją klęskę, ale nie chcieli się do tego przyznać.

Dnia 17 lutego dwa obozy polityczne wrogie sobie postanowiły na rynku Santa Croza urządzić mecz piłkarski, aby pokazać, że oblężenie miasta bynajmniej, nie przeszkadza grać nawet w piłkę nożną

Na pamiątkę tego zdarzenia na rynku weneckim Santa Croza widnieją do dzisiaj murowane słupy oznaczające rogi boiska.

Wół jako nagroda dla zwycięzcy zwycięzcy stanowi wół i

Bardzo pożyteczną nagrodą dla zwycięzcy jest wół. Do takiego wniosku doszli organizatorzy turnieju pięciu okręgów w Signonie. Co roku w dniu św. Jana odbywa się tam wielki turniej w którym zwycięska drużyna zaprowadza do swojego miasteczka „zdobytego" w meczu woła.

U nas znane są nawet dziś mecze o beczkę piwa, choć mecz o woła albo prawdziwą świnię byłby również nie do pogardzenia dla zawodników.

Z wąsami i brodami

Przeglądając stare roczniki gazet widzimy w nich czasami zdjęcia drużyn sportowych na których widnieją stateczni „brodacze i wąsacze." **Broda i wąsy niejednego z nich mogłyby dzisiaj jeszcze stanowić okaz pięknego wychowania tej wspaniałej ozdoby twarzy.**

Dzisiaj trudno by nam było przyzwyczaić się do gracza występującego z brodą, lub choćby tylko z wąsami. Jak widzimy szatański pomysł Gilette i fabryki Solingen zrobił swoje i dzisiaj każdy sportowiec czy też niesportowiec uważa za swój święty obowiązek pięknie się ogolić.

Nie hołdowali jednak tym nowym zwyczajom jeszcze do niedawna dwaj hokeiści światowej sławy.

Znany szwajcarski hokeista **Hugs** występował na mistrzostwach świata w Mediolanie i Davos z potężną brodą, a drugi hokeista Anglik **Adams** oprócz brody posiadał także pięknie zwisające do połowy piersi wąsy.

Te wąsy i broda były nawiasem mówiąc przyczyną zwolnienia go z marynarki. Adams za żadne skarby nie chciał pozbyć się tej ozdoby, która zakrywała znów szlify oficerskie na kołnierzu i była przyczyną wielu nieporozumień. Ministerstwo nie mogąc zmusić Adamsa do zgolenia wąsów i brody postanowiło go zwolnić.

Przez szereg długich lat nikt nawet nie domyślał się, że słynny obrońca niemieckiego FC Norymberga Klein ma lewe oko szklane. Ten przykry mankament nie przeszkadzał wcale Kleinowi w grze i nigdy nie wyszłaby może na jaw ta tajemnica, gdyby nie, to że pewnego razu, ku wielkiemu zdumieniu wszystkich obecnych Klein spokojnie wyjął swoje lewe sztuczne oko i zaczął je czyścić.

Doskonale uzupełnia się dziś para obrońców szwedzkiej drużyny Idrott Kirkenes. Dwaj ci gentelmani dobierali się chyba w korcu maku. Proszę sobie tylko wyobrazić, że prawy obrońca nie miał prawego oka, a lewy obrońca lewego.

Tak więc i na boisku sportowym można zebrać okazy do muzeum osobliwości, trzeba tylko dobrze szukać.

I na naszych boiskach polskich znajdzie się na pewno wielu graczy o których wartoby napisać. Już jedną taką osobliwość spowodowaną jednak wojną mamy na Śląsku gdzie w pewnej drużynie lewy łącznik nie ma lewej ręki, a prawy łącznik prawej.

Szukajmy dalej, a może znajdziemy coś równie ciekawego, jak podane przez nas przykłady.

Sport na Zaolziu

Karwina. Ubiegłej niedzieli zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo kl. **A. Śląska Cieszyńskiego.**

Polonia Karwińska w swym ostatnim meczu pokonała zdecydowanie drużynę Slawoja Pietwałd w stosunku 4:1 (1:0) i w ostatecznej klasyfikacji zajęła piąte miejsce mając tylko o dwa punkty mniej od drużyny zajmującej drugie miejsce.

Pogoń. Katowice, gra w Karwinie

Katowice. W nadchodzącą niedzielę drużyna piłkarska Pogoni katowickiej wyjeżdża na Zaolzie do Karwiny gdzie rozegra mecz towarzyski z znaną polską drużyną „Polonia" Karwina.

NIEUDAŁA TELEWIZJA MECZU LOUIS — CONN

New York. Transmisja telewizyjna meczu o mistrzostwo świata Louis — Conn nie udała się.

Posiadacze odbiorników telewizyjnych byli rozgoryczeni, widząc tylko dwie mgliste postacie i nie mogąc rozpoznać który z boksujących jest Louisem, a który Connem.

O czym się mówi w Krakowie?

Kraków. Epilogiem zawodów **Kamraterna — Cracovia** jest zawieszenie w urzędowaniu przez zarząd KOPZN-u prezesa KS Cracovia dyr. Żura i sekretarza tego klubu Dziubanowskiego za nie wykonywanie zarządzeń Związku i nie rozliczenie się kasowe z KOZPN i TS Wisłą, której należy się połowa dochodu z tych zawodów.

* * *

Dnia 21 lipca odbędą się w Krakowie mistrzostwa kolarskie Polski na torze, w ramach których dojdzie do ponownego spotkania Bek — Kupczak. Zadecyduje ono definitywnie, kto jest najlepszym sprinterem Polski?

* * *

Pojedynek prasowy „Start" — Echo Krakowa na temat formy Cracovii trwa nadal pomiędzy tymi pismami. Ostatni mecz Cracovii z Partyzantem w Warszawie wykazał, że racja jest raczej po stronie pierwszego.

* * *

KS Wawel zmienia nazwę na „Wojskowo Cywilny Klub Sportowy Wawel" Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się 7 lipca w lokalu klubowym przy ul. Długiej 17.

* * *

Uroczystości jubileuszowe Łobzowianki, obchodzącej w tym roku 20-lecie istnienia, które miały się odbyć 29 czerwca, zostały przesunięte na termin późniejszy ze względów technicznych.

* * *

2000 zł. grzywny zapłaci KS Wieczysta za obraźliwą formę listu skierowanego do zarządu KOPZN-u. Niezależnie od kary pieniężnej zarząd Wieczystej otrzymał surową naganę.

* * *

W Krakowie bawi mgr. Władysław Vamos, prezes Towarzystwa Sportowego im. Mickiewicza w Budapeszcie oraz nowopowstałego w stolicy Węgier klubu sportowego „Polonia". Kluby polskie które chciałyby nawiązać kontakt z czołowymi drużynami węgierskiemi, jak Ujpesti, Vasas, Kispesti i innymi, zechcą porozumieć się w tych sprawach z mgr. Vamosem (hotel Francuski w Krakowie).

PROWINCJA NADAL NA CZELE TABELI KRAKOWSKIEGO OZPN

Kraków (tel). Po ostatnich rozgrywkach tabela klasy A Krakowskiego OZPN-u przedstawia się następująco: (bez uwzgl. wyników z b. tygodnia)

GRUPA I:

	gier	pkt.	stos. bramek
1) Chełmek	9	10	23:12
2) Łobzowianka	9	10	15:12
3) Wieczysta	8	8	16:14
4) Dąbski	7	8	11:17
5) Krowodrza	10	8	12:20
6) Garbarnia	4	7	14: 3
7) Bocheński	9	5	5:18

GRUPA II:

	gier	pkt.	stos. bramek
1) Zwierzyniecki	8	14	24: 6
2) Cracovia	8	12	23:12
3) Łagiewianka	10	11	17:13
4) Prokocim	11	8	20:33
5) Korona	8	7	13:11
6) Bieżanowianka	10	6	5:14
7) Sandecja	9	6	6:19

GRUPA III:

	gier	pkt.	stos. bramek
1) Tarnovia	7	11	16: 6
2) Podgórze	9	11	19:20
3) Groble	9	7	19:19
4) Borek	9	7	12:24
5) Fablok	6	6	10: 9
6) Dębnicki	8	4	10:15
7) Wisła	1	2	5: 1

Bokserzy Warty jadą na Węgry

Poznań. W dniach od 14 do 18 bokserzy Warty rozegrają trzy mecze na Węgrzech. Pierwszym przeciwnikiem pięściarzy poznańskich będzie drużyna Szegedu Budapest. Dwa dalsze mecze rozegra Warta na prowincji.

Kierownik sekcji bokserskiej Warty ob. Suszczyński ustalił następujący skład drużyny na wyjazd na Węgry: w wadze muszej Kordylewski, w wadze koguciej Dominiak względnie Sęk II, w wadze piórkowej Frankowski i Wojnowski, w wadze lekkiej Koziołek, w wadze półredniej Jarecki i Adamski (względnie Jarysz), w wadze średniej Sobczak, w wadze półciężkiej Szymura i w wadze ciężkiej Klimecki.

AKS (Chorzów) nie jest jeszcze mistrzem Śl kl. A grupy II-giej

W ostatnim numerze „Sportu" podaliśmy, że AKS zdobył już definitywnie mistrzostwo II-giej grupy Śl. OZPN-u. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że o pierwszym miejscu w tej grupie zadecyduje dopiero **3-cie spotkanie Milicyjnego KS z AKS-em.**

Okazuje się bowiem, że kierownictwo WMKS-u złożyło w WG i D Śl. OZPN-u protest przeciwko spotkaniu z Naprzodem z Lipin (1:1), żądając zweryfikowania tych zawodów jako v. o. dla milicjantów z powodu tego, że w Naprzodzie grać miało kilku niezrehabilitowanych dwójkarzy z Piecem, Kalusem i Smolinem włącznie.

Jeżeli tak było w rzeczywistości, to WMKS uzyska walkowerem 2 pkt. i będzie miał równą ich ilość z AKS-em a o mistrzostwie zadecyduje oczywiście dopiero trzecie spotkanie tych drużyn.

Przypominamy, że w dwu meczach mistrzowskich AKS — WMKS wygrali dwukrotnie chorzowianie 5:2 i 3:2.

Szczęście Tremera

Stefan Gajos

Widownia rozbrzmiewała oklaskami.

Najdłużej i najgłośniej rozlegały się one w tej stronie trybun, którą okupowało kilkuset kibiców „Oriona" Atrakcyjność meczu oraz siła przyciągania, jaką wywierała na nich ukochana drużyna ściągnęły ich tutaj z dalekiego od stolicy miasta, tak jak siła wirowania brył wszechświata utrzymuje w sferze swych obrotów pomniejsze ciała niebieskie.

W owej stronie trybun znajdował się cały niemal sztab „Oriona" — Prezes Jan Ważnicki, bracia Władysław i Kazimierz Janodscy z żonami i skarbnik Pieniążkiewicz. a pomiędzy ich głowami czerwieniła się czupryna wszędobylskiego Miedzianowłosego, który był zagorzałym towarzyszem wszystkich wypraw „Oriona", a dzięki swej rezolutności stał się ulubieńcem klubu.

— „Lechia" będzie betka! — zaprorokował bezapelacyjnie Miedzianowłosy, gdy przestali bić brawa. — Nie o wiele, o jedną, najwyżej o dwie bramki — gestykulował z niezwyczajną żywością — Ale będzie betka napewno!

„Lechia" tymczasem uderzyła ze zdwojoną siłą do przeciwnatarcia.

Atak jej przedostał się energicznie na pole bramkowe „Oriona" i wytworzył tam zamieszanie. Ratując groźną sytuację Szpandych wybił piłkę na bramkowe zapole i „Lechia" zdobyła rzut rożny.

Nastąpił świetny wykop Zerańskiego. Zawrot wyskoczył do piłki i uderzywszy ją mocnym elastycznym ruchem głowy wyrównał szanse kierując piłkę nieuchronnie do bramki.

Frenetyczne brawa nagrodziły ten sukces „Lechii".

Ich echa rozbrzmiewały jeszcze wtedy, gdy naprzemian atak „Oriona" rozwinął akcję na polu miejscowych. Po passingu Rudawy Boruń otrzymał piłkę i przeniósł ją ponad głowami obrońców do lewoskrzydłowego Zuberka, który bez wahania strzelił w dolny róg.

Strzał wydawał się nie do obrony. Ale Małasiewicz upadł na jego drodze w niepojęcie szybkiej robinsonadzie i przygarnął piłkę do piersi, rozniecając zachwyt widzów.

„Lechii" sądzonym było znaleźć się teraz w dłuższej opresji. „Orion" zdobywał coraz wyraźniejszą przewagę i w trzydziestej czwartej minucie po skrzyżowaniu pozycji z Bielskim środkowy Rudawa przeszedłszy w rozpędzie prawego obrońcę „Lechii" wpakował piłkę czystym strzałem pod poprzeczkę.

Natychmiastowy riposta biało-czarnych zakończyła się niecelną bombą Zawrota, ale w dwie minuty później tenże gracz, wykorzystując złe ustawienie obrońców „Oriona" wymierzył daleki, a zdradziecki strzał.

Zasłonięty Kokrzewa nie drgnął nawet i „Orion" stracił prowadzenie po raz drugi.

W czterdziestej trzeciej minucie Zuberek wypuszczony przez Bielskiego minął w pięknym biegu pomocnika i obrońcę „Lechii", po czym zdośrodkował idealnie. Rudawa przerzucił piłkę głową do Boronia, a ten dostawszy ją na nogę strzelił z taką mocą po ziemi, że piłka nie tylko znalazła drogę do bramki, ale wbiła się po prostu w róg siatki, skąd wydostać ją musiał z trudem Małasiewicz.

Zdawało się, że wynik do przerwy nie ulegnie zmianie. Tymczasem jednak w chwili, gdy sędzia zaczął już spoglądać na stopper, nastąpiła niespodziewana akcja końcowa napadu „Lechii". Lewy łącznik Krzętowski podciągnął piłkę, stoczył na granicy pola karnego pojedynek ze Szpandychem. Gdy wyszedł zeń zwycięsko Korzekwa wybiegł mu naprzeciw, ale interwencja była zapóźna Krzętowski przeniósł ponad jego wyciągniętymi rękami i piłka wtoczyła się do bramki.

„Lechia" wyrównała po raz trzeci.

W odstępie kilkunastosekundowym rozległy się dwa gwizdki sędziego — jeden uznający goala, drugi — sygnalizujący przerwę.

VVI

Gracze „Oriona" wbiegli do szatni „rzucając się" na dostarczone przez gospodarzy cytryny.

Potem rozsiedli się na ławach i dla korzystniejszego odpoczynku wyrzucili wprzód rozstawione nogi.

Przebieg meczu był wyczerpujący, to też w przerwach konsumowania cytryn oddychali głęboko, pozwalając w pełni odetchnąć strudzonym płucom.

Po chwili znalazła się również w szatni „paczka" naczelnych działaczy „Oriona" oraz jego niestrudzony satelita — Miedzianowłosy i odrazu zabrzmiał gwar żywych rozmów.

— Tyły, trzymać się! — nakazywał trener Ćwiczydło. — Z waszej winy padła druga bramka i conajmniej połowa trzeciej. Dlatego straciliśmy to, co zapracował rzetelnie atak.

— A teraz nie zwiększać tylko tempa — dodał Władysław Janodski — Jesteście lepsi od nich. pracujcie więc spokojnie, a wszystko będzie dobrze.

Udzielając tych wskazówek. Władysław Janodski zapomniał o swojej własnej karierze, która odznaczała się tym, że dawny środkowy pomocnik „Oriona" lubił nadawać grze szalone tempo. Właśnie ta cecha zjednała mu sławę i miano „Węgier" Przyczyniała się ona do świetnych zwycięstw drużyny Władysława Janodskiego, lecz bywały też wypadki, rzadsze coprawda, iż „Orion" wypompowany doszczętnie tempem swego środkowego pomocnika opadał z sił i pozwalał wydrzeć sobie pewne zwycięstwo.

Miedzianowłosy przeprowadzał instruowanie drużyny odmiennym sposobem.

— Macie „Lechię" na widelcu! — opiniował. — Teraz pokrajać ją tylko! Jeśli tego nie zrobicie, to nie będę chciał znać was więcej!

Prezes Ważnicki uczynił krótki wykład w swoim stylu:

— Wasza gra była ładna, trzeba to przyznać. Ale nie powiem, żebyście stanowili zgrany idealnie układ. Brakuje wam owego czynnika, jaki możecie osiągnąć tylko wzorując się na układach niebieskich. Tam wszystko jest w cudownej równowadze i wszystko opiera się na wzajemnej harmonii A u was?... Obrona skupia się niepotrzebnie, przez co straciliśmy drugą bramkę, a Korzekwa źle oblicza elipsy wybiegów. Toteż nic dziwnego że zamiast prowadzić 3:1 mamy tylko remis.

— Poprawimy się — panie prezesie — przyrzekł Szpandych — Nie przepuszczę nikogo, choćbym nawet miał paść nieżywy.

Drzwi otwarły się i do szatni weszła Halina Ćwiczydlanka. Starsi gracze „Oriona", którzy znali ją dobrze, ukłonili się.

Odpowiedziała im z uśmiechem życzliwości i podeszła do ojca.

c. d. n.

Jugosłowianie powtarzają w Warszawie „katowicką porcję bramek"

Legia przegrała 8:2 (3:1) z Partyzantem

Mjr. Czarnik: „Jugosłowianie umieją grać a ludzie nie chcą wierzyć"

25.000 widzów przeżywa znów porażkę drużyny polskiej

Gracze Partyzanta udekorowani odznaką Grunwalda

Warszawa. Po teamie drużyn katowickich i dwukrotnej próbie sił Cracovii z Partyzantem przyszła wreszcie kolej na Legię. Drużyna stołeczna w wybitny sposób **przypominała swoim składem mocno reprezentację Polski wyznaczoną przez płk. Reymana na mecz z Hiszpanami.**

Nic więc dziwnego, że w spotkaniu tym pokładaliśmy wielkie nadzieje, a nawet po cichutku myśleliśmy o ew. zwycięstwie naszych piłkarzy licząc na przemęczenie drużyny Partyzanta.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że na stadion WP ściągnęło mimo dnia powszedniego około 30.000 widzów.

Trybuny i nasypy zapełnione były prawie zupełnie. **W loży honorowej zasiedli** dostojni goście z premierem Osóbką-Morawskim, wicepremierem Gomułką, gen. Świerczewskim, ambasadorem ZSRR Lebiediewem i ambasadorem Jugosławii Ljumovicem na czele.

Wbiegające na boisko drużyny wita huragan oklasków, po wzajemnej prezentacji w imieniu WKS Legia wita jugosłowiańskich gości **płk. Narbut.**

Odznaka Grunwaldu dla graczy Partyzanta

Po powitaniu następuje podniosła uroczystość. **Generał Świerczewski w imieniu Marszałka Żymierskiego dekoruje** wszystkich piłkarzy Partyzanta, oraz kierownictwo tej drużyny odznaką „Grunwaldu".

Niedawno jeszcze czynny sportowiec, a obecnie działacz i organizator major Czarnik odznaczony zostaje Złotym Krzyżem Zasługi.

Po tych ceremoniach orkiestra odegrała hymny państwowe obydwu narodów i sędzia ob. Sienkiewicz dał znak na rozpoczęcie zawodów.

Jugosłowianie w osłabionym składzie

Drużyna Partyzanta wystąpiła do meczu tego w mocno zmienionym składzie, który uchodzić może za słabszy od tego, który występował w poprzednich meczach.

Przeciwko Legii wystąpili Jugosłowianie w nast. zestawieniu:

Glaser, Brozowicz, Popescu, Czajkowski, Dziurdziewicz, Atanatkowicz, Michajłowicz, Palfi, Krynicz, Bobek, Matekala.

Legia: Cyżewski (Burkacki), Szczepaniak, Grządziel, Wasko, Szczurek, Milczanowski, Giergiel, Kohut, Artur, Gracz, Cyganik.

Wynik meczu za wysoki

Wynik meczu nie odpowiada w zupełności przebiegowi gry i jest nieco za wysoki. Legia miała bardzo dobre momenty i bardzo często gościła pod bramką Partyzanta a gra jej wypadła nawet lepiej od gry Cracovii w sobotę.

Drużyna jugosłowiańska była jednak lepiej dysponowana strzałowo a będąc lepiej zgrana i szybsza potrafiła wszystkie nadające się okazje zadokumentować cyfrowo.

Inna rzecz, że z porcji 8 bramek conajmniej trzy obydwaj bramkarze Cyżewski i Burkacki mają na swoim sumieniu. Wielkie szczęście jakie uśmiechało się drużynie stołecznej w postaci pochopnego sędziego, który podyktował na tym meczu, aż 4 rzuty karne, których nie potrafili także warszawianie wykorzystać.

Z ogólnego kwantum 4 rzutów karnych trzy przypadły na Legię jeden tylko z nich Gracz potrafił wykorzystać zmuszając Glasera do kapitulacji.

Drużyna Partyzanta grała jak zwykle dobrze, wydawała się jednak tym razem być nieco znużona.

Jak grała Legia?

Legia najlepszą swoją formację miała w obronie Szczepaniak i Grządziel, która jednak sama nie mogła przeciwstawić się naporowi całej drużyny Partyzanta. Zresztą tak Szczepaniak jak i Grządziel są już graczami nie pierwszej młodości i szybkość ich była zbyt powolną wobec szybkości lotnego ataku przeciwnika.

Pomoc Legii zagrywała do przerwy bardzo dobrze, wybijał się w niej zwłaszcza Szczurek. Po przerwie zabrakło graczom tej formacji i w polu zrobiła się niebezpieczna luka, dzięki której piłka w tej części gry pięć razy ugrzęzła w siatce Legii. **Atak był chyba najgorszą częścią drużyny.** Skrzydłowi Giergiel i Cyganik spisali się jeszcze jako tako, ale środkowa trójka napadu miała czasem wprost beznadziejne momenty. Najsłabiej wypadli tu **Gracz i Kohut.** Artur jak mógł tak łatał wszystkie nieudane akcje ale i on szybko się zniechęcił co w sumie sprawiło, że o linii ofensywnej nie wiele da się dobrego powiedzieć.

Kiedy dyktuje sie rzut karny

Jeszcze co do samych rzutów karnych. Orzeczenia sędziego Sienkiewicza kompromitują nieco w oczach zagranicy naszą znajomość przepisów gry w piłkę nożną. Długie lata minęły już od tej chwili kiedy to grę ostrą, ale fair uważało się za przewinienie godne ukarania rzutem karnym. Przy szybkości Jugosławian i ich pewnej ostrości nie może być mowy o grze brutalnej, to też wszystkie podyktowane przez ob. Sienkiewicza jedenastki za wyjątkiem jednej za rękę wzbudziły nie tylko u gości poważne zastrzeżenia.

Historia 10-ciu bramek

Historia 10 bramek przedstawia się nast.:

Wynik bezbramkowy uległ zmianie już w 7 min. kiedy to Matekała przeszedł sam nasze tylne formacje i zdobył pierwszą bramkę.

W 9 min. ten sam **Matekała** potrafił uwolnić się spod opieki naszych graczy scentrował do **Michajłowicza,** który strzelił drugą dla swoich barw bramkę. Teraz gra przenosi się nieco na stronę Partyzanta. W 13 min. Legia ma szanse zdobycia bramki niestety rzut karny strzelił Cyganik bramkarzowi w ręce, a poprawkę w 2 min. później przeniósł nad poprzeczką Giergiel

Jugosłowianie strzelają lepiej, ich środkowy napastnik uzyskuje trzecią piękną bramkę w 22 min.

Do przerwy brakowała tylko jedna minuta gdy sędzia zarządził jeszcze jeden rzut karny przeciwko bramce Glasera.

Tym razem Gracz nie zawiódł i zdobył pierwszy punkt dla Legii.

Fajerwerk piłkarzy Legii i deszcz bramek ze strony... Partyzanta

Po przerwie przez prawie 20 minut Legia zaczyna poważnie zagrażać bramce Partyzanta. Zdobywa się na szereg bardzo ładnych akcji, którym niestety brak jest wykończenia. tego właśnie wykończenia, jakie pod bramką posiada atak Partyzanta, który dostawszy w 20 min. piłkę strzela przez Bobka czwartą, a w 28 min. przez Palfiego piątą bramkę.

Legia załamuje się i rezygnuje z walki co przyczynia się do tego, że wynik znów ulega podwyższeniu w 36 min. przez Palfiego.

Całkiem niespodziewanie udaje się **Arturowi** w 38 min. gry uzyskać jeszcze drugą bramkę dla swoich barw, ale Glaser ma za chwilę okazję do rewanżu i egzekwując czwarty już w tym dniu rzut karny zmienia wynik na 7:2.

Ostatnia bramka dnia pada na 3 minuty przed końcem meczu a strzelcem jej jest znów Michajłowicz. Końcowe minuty gry nie przynoszą już zmiany i na tym kończy się mecz, w którym Partyzant grając jakby od niechcenia potrafił zdobyć ośm bramek powtarzając niemal wynik katowicki z drużyną o wiele silniejszą od Teamu WMKS Pogoń.



MISTRZ EUROPY POLUS W WARSZAWIE

Warszawa. Przed kilku dniami przybył do Warszawy, jeden z najlepszych pięściarzy polskich w wadze piórkowej który zdobył zaszczytny tytuł mistrza Europy w Mediolanie — **Aleksander Polus.**

Przez okres wojny przebywał on w Rumunii, gdzie walczył jako zawodowiec, wygrywając zwycięsko prawie wszystkie swoje walki. Obecnie Polus pragnie być reaktywowany jako **amator.** Polus był trzykrotnym mistrzem Polski i mistrzem Europy. Obecnie **ma lat 29.**

CZĘSTOCHOWA PRZEGRAŁA W BOKSIE Z GDYNIĄ 4:12

Gdynia. W ub sobotę odbył się w Gdyni rewanżowy mecz bokserski Częstochowa — Gdynia. W pierwszym meczu w Częstochowie zwyciężyła jak wiadomo Gdynia 9:7. I tym razem **zwyciężyli pięściarze Gdyni w przekonywującym stosunku 12:4.**

Cztery punkty dla Częstochowy zdobyli **Żurawski w I-szej wadze półśredniej** wygrywając z Lewitem oraz Berg II-giej zwyciężając na punkty z Iwańskim.

„AS" autowy ósemki Częstochowa pogromca Czortka Chudy przegrał po raz drugi z Antkiewiczem Pewną niespodziankę stanowiła również porażka Warrasa (Częstochowa) w wadze średniej z Szymaszkiewiczem (Gd). Znany na Śląsku zawodnik Z. Z. K. Tarnowskie Góry **Stecki,** który walczy obecnie w CKS-e Częstochowa przegrał na punkty z Luckiem.

Rewanżowe spotkanie Kotwica — CKS i mecze Częstochowa — Toruń i Tczew zostały odwołane.

BOKSERZY NAPRZODU ZWYCIĘŻAJĄ CRACOVIĘ 12:4

Lipiny. Na zakończenie sezonu bokserskiego sekcja bokserska Naprzodu sprowadziła (w ub. sobotę) do Lipin na mecz rewanżowy ósemkę Cracovii.

Naprzód wystąpił w zmocnionym składzie z mistrzem Polski Grzywoczem (Skra Zabrze) w wadze koguciej, Kuszem (RKS Batory) w wadze średniej i Jasiulkiem (27 Orzegów) w wadze półciężkiej.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem pięściarzy Naprzodu 12:4.

4 punkty dla Cracovii zdobyli Rapacz I-szy w wadze muszej (pierwszej) remisując z Dylukiem (N) **Kuehn** w wadze średniej remisując z Kuszem i **Pieniążek** w wadze półciężkiej wygrywając na punkty z Jasiulkiem.

Grzywocz wygrał w drugiej rundzie przez tk. o. z Majką (Cr).

Najładniejszą walką dnia było spotkanie w drugiej wadze muszej w której Szreszen wygrał z Stysiałem (Cr) na punkty.

Zainteresowanie meczem bardzo duże. Widzów ponad 2.000.

ZAMORA WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO ŻYCIA SPORTOWEGO

Londyn. Riccardo Zamora najsłynniejszy bramkarz świata, który ostatnio był trenerem klubu Athletil Aviation Madryt wycofuje się zupełnie z życia sportowego i według jego oświadczenia nie chce o piłce już nic nawet słyszeć.

Powodem decyzji Zamory jest zaangażowanie przez klub madrycki (z powodu niezdobycia tytułu mistrzoskiego) Szkota O'Connela, jako trenera w miejsce Zamory.

WIEDEŃSKA AUSTRIA W SZWAJCARII

Berno Znana drużyna wiedeńska Austria rozegrała w Szwajcarii trzy spotkania odnosząc wszędzie zdecydowane zwycięstwa.

F. C. Brühl przegrał z Austrią 5:2, **Nordstern (Basilea) 10:2 a reprezentację Winterhuru 4:0.**

„Mój sportowy Royal nie sprawiał mi w Hajdukach kłopotów" ...Był to mój trzeci start po wojnie

5 min. z Brunem

Wywiad „Sportu" z najlepszym motocyklistą Polski

Katowice. Publiczność Śląska zna się na sporcie motocyklowym, szczególnie zaś dobrze zna się na wyścigach żużlowych „dirt-track", jakich często byliśmy świadkami przed wojną, a które gromadząc wielką ilość widzów stanowiły zawsze poważną konkurencję najpopularniejszym nawet meczom piłkarskim.

Nic też dziwnego, że wasz sprawozdawca z trudem docisnął się do obleganego przez tłumy sympatyków sportu motocyklowego St. Bruna, który zajechał właśnie do parku maszyn na swym [illegible] zwycięstwie na torze „Ruchu".



Stanisław Brun po wyścigu.

Widzieliśmy Bruna w roku 1939 jak po zwycięstwach w **„Pierwszym kroku motocyklowym" i „Małym raidzie P.K. M."** osiągnął piękny sukces zwyciężając w kat. do 350 ccm juniorów w **wyścigu o puhar Bałtyku w Gdyni** (miał wówczas lat 16!), widzieliśmy go w próbie szybkości górskiej **w czasie III Raidu Tatrzańskiego,** gdzie uzyskał w „setkach" czas niespełna 11 minut, podczas gdy następny po nim zawodnik miał przeszło 16 minut.

St. Brun startował na swym sportowym „Royalu" 350 ccm nawet w kat. 500 ccm, mało — pojechał w kategorii maszyn wyścigowych, gdzie za konkurentów miał **Mielocha** — przedwojennego mistrza Polski na wyścigowej 350-tce DKW z chłodzeniem wodnym i **swego brata Krzysztofa,** na wyścigowym Excelsiorze. **Mimo to wygrywał wszystkie biegi w równie przekonywujący sposób.!**

„... Imieniem „Sportu" gratulujemy **osiągniętych wyników. Brun uśmiecha się:**

— Doprawdy, moja zasługa jest mniejsza niż możnaby przypuszczać — **wprawdzie jechałem w kategoriach maszyn specjalnych, jednak wyścigówki Mielocha i brata specjalnie przystosowane do wyścigów szosowych fatalnie leżały na torze i prowadzenie ich sprawiało szczególne trudności moim współzawodnikom.**

Mój sportowy „Royal" nie sprawiał mi takich kłopotów. Wprawdzie nie rozwija on dużych szybkości, ale jest to w ogóle niemożliwe na torze. Tu decyduje jak trzyma się toru maszyna, zryw..."

„— No i technika jazdy!" — przerywamy i pytamy Bruna o dotychczasowe starty.

„To jest **trzeci start po wojnie.** Po powrocie z Dachau startowałem w maju na torze Legii w Warszawie, na Excelsiorze brata zajmując I miejsce w kat. wyścigowej. **Otrzymawszy następnie „Royala" z UNRRA i doprowadziwszy go do porządku startowałem ub. niedzieli również na Legii w zawodach z okazji referendum.** Byłem drugi za Krzysztofem. Dziś miałem brać udział w Raidzie PKM w Warszawie, został on jednak odwołany. Wraz z kol. Żymierskim wsiedliśmy o 9 rano na swe motory i już o 14 byliśmy na stadionie w Chorzowie."

Nic dziwnego, że kol. Brun jest nieco zmęczony. Pytamy więc tylko o jego najbliższe starty.

— „W lipcu chciałbym pojechać w wyścigu ulicznym w Gdyni", nęci mnie też Tourist Trophy Polski, który odbędzie się na Śląsku. Przede wszystkiem szykuję się do IV Raidu Tatrzańskiego w Zakopanem w sierpniu".

... Kończymy nasz wywiad — kol. Brun pragnie jeszcze podziękować publiczności śląskiej za bardzo serdeczne przyjęcie. **„Przyjadę tu z przyjemnością" — zapewnia.** Koło zwycięskiego motocykla nr. 28 tłum chłopaków wpatrujących się z ciekawością w maszynę.

„To nasi przyszli mistrzowie!" — uśmiecha się wskazując na nich jeden z najmłodszych naszych „asów" motocyklowych — 5-cio krotny zwycięzca wyścigu w Chorzowie.



Olbrzymie zainteresowanie ankietą naszych czytelników

Za czy przeciw Lidze piłkarskiej

168 za reaktywowaniem ligi W 3 dniach 168 odpowiedzi —

Katowice. Nie minął jeszcze tydzień od ogłoszenia przez nasz tygodnik wielkiej ankiety w której wszyscy nasi czytelnicy i sympatycy wypowiedzieć się mają czy są za reaktywowaniem ligi czy też nie. Jeszcze nasz poniedziałkowy numer nie dotarł do wszystkich zakątków Polski, a już nadchodzą odpowiedzi. **Wpłynęło ich do chwili zamknięcia numeru 168.**

Jak widzimy więc temat poruszony przez nas wzbudził wielkie zainteresowanie i żywy oddźwięk w całym światku sportowym.

Przychodzą wypełnione kupony na razie z najbliższych okolic Śląska. Przoduje Bytom z 58 odpowiedziami, następnie idą Katowice 36, Sosnowiec 30, Chorzów 20. Częstochowa 15. Reszta odpowiedzi nadeszła z innych miast.

Wszystkie kupony w rubryce „Czy jesteś za ligą czy przeciw" przynoszą odpowiedź, „za".

Często nasi czytelnicy nie ograniczają się do samej odpowiedzi, ale wraz z kuponami przysyłają nam swoje własne komentarze i wszyscy, ale to wszyscy zgodni są narazie co do tego, że liga musi powstać i to jak najprędzej.

Jeśli twierdziłby ktoś, że wypowiadają się za ligą takie ośrodki które mają szanse na to żeby ich drużyny w tej lidze się znajdowały to musimy stwierdzić, że takie miasta jak Częstochowa, Bielsko, Sosnowiec, Czeladź czy Rybnik nigdy w lidze swoich klubów nie miały, a jednak i z tych ośrodków otrzymujemy już kupony i wszystkie z odpowiedzią „za".

Czekamy na dalsze odpowiedzi.

Już niebawem rozpoczynamy na łamach naszego pisma druk cyklu artykułów, w których najwięksi znawcy tej dziedziny sportu wypowiedzą się na temat przyszłości systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Jako pierwszy ukaże się traktujący tę sprawę art. prof. Rudolfa Wacka.

Ponieważ nie wszyscy mogli się zaopatrzyć w nasz poniedziałkowy numer, więc także w tym numerze zamieszczamy następny kupon, z uwagą, że każdy czytelnik może przesłać tylko jedną odpowiedź. Czekamy.

UJPEST MISTRZEM WĘGIER?

Budapeszt Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo Węgier przyniosły następujące wyniki: Ferenvaros — Szeget 3:6, Czepel — DVSC 5:7, Ujpest — MTK 4:4 SzAC — Kisbest 2:7.

Do zakończenia rozgrywek brakują jeszcze 4-ry rundy.

Na czele tabeli znajduje się **Ujpest z 24 punktami** drugie miejsce zajmuje **Szeged z 17** punktami dalej idą **Csepel i Vasas z 16** punktami Ferencvaros z 14 punktami SzAC 13 pkt, DVSC i Kispest z 11 **pkt. MTK z 9 pkt. i Haladas z 7 pkt.**

Czy o tym już wiecie...

SLAVIA PRAGA — HIBERNIANS EDYNBURG 3:2 (1:1)

Praga. Czwarty występ finalisty pucharu szkodzkiego drużyny Hibernians Edynburg w Czechosłowacji zakończył się jej drugą porażką.

Slavia, która po swym niezbyt szczęśliwym tourne po Szwecji wystąpiła po raz pierwszy w Pradze zagrała doskonale i posiadała zwłaszcza w drugiej połowie meczu przewagę. Bramki dla Slavii zdobyli Bican 2 i Hamele 1, dla Szkotów środkowy napastnik Waihr i prawoskrzydłowy Smith.

PIERWSZA PORAŻKA CDKA

Moskawa. W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w II-giej rundzie niepokonana dotychczas **drużyna CDKA poniosła pierwszą swą porażkę od drużyny Torpedo Moskwa w stosunku 1:0.**

Pogoń. (Katowice) przebudowuje swe boisko na reprez. stadion

O czym się mówi na Śląsku?

Najlepszy w chwili obecnej długodystansowiec Polski Widuła (Częstochowa) ma zamiar przenieść się do Katowic i zgłosić akces do sekcji lekkoatletycznej Pogoni.

* * *

Śl. OZB wydał zakaz startów i prowadzenia treningów dla pięściarzy śląskich na okres jednego miesiąca.

Począwszy więc od 1-go lipca do 1-go sierpnia obowiązuje bokserów Śl. OZB przymusowa przerwa.

* * *

Katowicka Pogoń ma zamiar przystąpić jeszcze w tym roku do przebudowy swego boiska na wielki reprezentacyjny stadion. Obecnie boisko do gry w piłkę nożną zostałoby przesunięte wzdłuż ulicy K o ś c i u s z k i. Wzdłuż tej samej ulicy zbudowana zostałaby trybuna na 5.000 osób, a po **przeciwnej stronie** betonowe podwyższenie na miejsca stojące. Obecna trybuna byłaby boczną trybuną

Mówi się ze Śl. OZPN zrezygnuje z budowania stadionu na Muchowcu i przystąpi wspólnie z Pogonią do realizacji tego planu. Nie trzeba dodawać że inwestowanie pieniędzy w dawne boisko IFC jest poronionym pomysłem wobec braku połączenia tramwajowego Katowic i reszty Śląska z Muchowcem.

S. K. MORAWSKA OSTRAWA W CHORZOWIE

Katowice. Dobra drużyna ostrawska S. K. Morawska Ostrawa będzie w dniach 13 i 14 gościem AKS-u chorzowskiego. Będzie to pierwszy występ drużyny ostrawskiej w Chorzowie.

Po pięknej grze jaką zademonstrowała w Katowicach drużyna S. K. Sleska Ostrawa napewno i ta drużyna pokaże grę stojącą na wysokim poziomie i zadowoli miłośników **piłki nożnej.**

TABELA 10-ciu NAJLEPSZYCH WYNIKÓW LEKKOATLETYCZNYCH UZYSKANYCH w r. b.

w opracowaniu dr. Batowskiego



100 m.		200 m.		400 m.		800 m.		1.500 m.		5.000 m.		10.000 m.		4×100 m.	
Danowski (Bdg)	11,1	Danowski (Bdg)	23,3	Piaskowy (Krak)	51,9	Staniszewski (War)	1,58,0	Staniszewski (War)	4,12,7	Kurpessa (Łódź)	15.58,2	Widuła (Częst.)	32,19,1	Cracovia Kraków	46,2
Rutkowski (Pozn)	11,2	Dunecki (Toruń)	23,5	Puzio (Kraków)	52,6	Błotny (Elbląg)	2,03,8	Niekrasowski (Plesz)	4,15,2	Jurzak (Śląsk)	16.02,6	Jastrzębski (Krak)	35,28,5	Syrena Warszawa	47,2
Lipowski (Łódź)	11,2	Buhl Z. (Bdg)	23,6	Staniszewski (War)	53,0	Feryniec (Krak)	2,04,7	Kurpessa (Łódź)	4,20,2	Wierkiewicz (Pozn)	16.09,6	Więcek A. (Krak)	36,10,8	HKS Bydgoszcz	47,3
Buhl Z. (Bdg)	11,3	Matros (Śląsk)	23,9	Mach (Gdańsk)	53,2	Żołądź (Krak)	2,04,8	Feryniec (Krak)	4,21,3	Osiński (Bdg)	16.19,8	Więcek E. (Krak)	36,29,5	AZS Kraków	47,3
Filipek (Krak)	11,3	Świętek (Śląsk)	24,0	Komassa (Pozn)	54,0	Mirowski (Łódź)	2,05,5	Wideł (Krak)	4,23,2	Kielas (Gdańsk)	16.21,6	Cegielski (Krak)	37,31,2	Wisła Kraków	47,6
Puzio (Krak)	11,4	Piaskowy (Krak)	24,1	Danielak (Śląsk)	54,6	Łapiński (War)	2,05,6	Widerski (Krak)	4,23,7	Jastrzębski (Krak)	16.30,6	Klocek (Krak)	39,00,2	Pogoń Katowice	48,0
Jaraczewski (Łódź)	11,4	Lipowski (Łódź)	24,2	Żołądź (Krak)	54,7	Kurpessa (Łódź)	2,07,0	Gmyrek (Śląsk)	4,24,9	Kłoda (Śląsk)	16.40,0	Kurek (Poznań)	39,04,0	ŁKS Łódź	43,0
Kusza (Pozn)	11,5	Jaraczewski Łódź)	24,3	Cholewa (Krak)	54,7	Nieroba (Śląsk)	2,07,5	Szyperski (Bdg)	4,25,0	Osztolski (Łódź)	16.40,7	Wochelski (Pozn)	39,06,0	Warta Poznań	48,2
Dunecki (Toruń)	11,5	Filipek (Krak)	24,3	Szarowski (Bdg)	55,0	Krym (Łódź)	2,08,2	Kwapień (Krak)	4,25,2	Osoba (Śląsk)	16.43,0			AKS Chorzów	48,2
Makowski (Krak)	11,6	Puzio (Krak)	24,3	Grzanka (Bdg)	55,0	Wideł (Krak)	2,09,0	Nieroba (Śląsk)	4,25,8	Czajkowski (War)	16.47,7			Brda (Bydgoszcz	48,5

Kula		Dysk		Młot		Oszczep		Skok w dal		Skok wzwyż		Trójskok		Tyczka	
Gierutto (Warsz.)	15,29	Gierutto (War)	43,81	Kozubek (Śląsk)	49,07	Mikrut Fr. (Bdg)	56,70	Pieńkowski (War)	6,50	Gregor (Śląsk)	1,78	Kuźmicki (Łódź)	13,03	Morończyk (Krak)	3,60
Łomowski (Gdańsk)	14,45	Łomowski (Gdańsk)	42,73	Masłowski (Bdg)	41,27	Gierutto (War)	55,33	Kusza (Pozn)	6,44	Hofmann K. (Pozn.)	1,77	Skawina (Kraków)	13,00	Mucha (Śląsk)	3,40
Priwer (Łódź)	14,10	Kuźmicki (Łódź)	41,26	Więckowski (Bdg)	41,08	Szendzielorz (Śląsk)	52,54	Chmiel (Śląsk)	6,41	Gierutto (War)	1,76	Homa (Śląsk)	12,50	Frost (Gdańsk)	3,32
Adamczyk (Wrocł)	13,50	Hofmann K. (Pozn)	40,66	Zingler (Śląsk)	40,85	Sobański (Gdańsk)	51,66	Kuźmicki (Łódź)	6,36	Puzio (Kraków)	1,75	Pieńkowski (War)	12,49	Szendzielorz (Śląsk)	3,30
Pieńkowski (War)	12,99	Jaworski (Radom)	39,60	Stańczyk (Śląsk)	37,71	Białowąs (Gdańsk)	49,30	Rosłan (Warsz)	6,30	Skawina (Kraków)	1,75	Serafini (Krak)	12,46	Leitgeber (Gdańsk)	3,29
Hofmann K. (Pozn)	12,90	Grzelski (Łódź)	38,67	Segiet (Śląsk)	37,32	Chmiel J. (Śląsk)	49,14	Adamczyk (Wrocł)	6,25	Dąbrowski (Gdańsk)	1,75	Antczak (Wrocł)	12,45	Kurdelski II (Bdg)	3.24
Zieleniewski (Gda)	12,71	Słowik (Kraków)	38,21	Karwat (Śląsk)	37,00	Abramowicz (War)	48,61	Andrzejkiewicz (W)	6,25	Adamczyk (Wrocł)	1,74	Kuczyński (Łódź)	12,15	Kurdelski I (Bdg)	3,20
Słowik (Krak)	12.43	Adamczyk (Wrocł)	38,00	Sobecki (Toruń)	36,85	Kurek (Kraków)	48,05	Skawina (Krak)	6,22	Zwoliński (War)	1,73	Maciaszczyk (Łódź)	12,12	Majcherczyk (Śląsk)	3,20
Jabłoński (Łódź)	12,27	Śmigielski (War)	37,50	Gierutto (War)	35,67	Rybczak (Łódź)	48,04	Dunecki (Toruń)	6,19	Dręgiewicz (Krak)	1,72	Murłowski (Śląsk)	12,12	Łopuszyński (War)	3,17
Kujawski (Pozn)	12,22	Smyłła (Śląsk)	37,10	Kiełpikowski (Bdg)	33,76	Mikrut Wł. (Bdg)	47,77	Serafini (Krak)	6,18	Brzozowski (Kielce)	1,72	Białowąs (Gdańsk)	12,07	Skawina (Krak)	3,02

110 m płotki		400 m płotki		4 x 400 m	
Haspel (Kraków)	16,2	Puzio (Kraków)	59,5	Wisła Kraków	3,42,3
Gierutto (War)	16,7	Haspel (Kraków)	1,02,0	Cracovia Krak.	3,45,0
Skawina (Kraków)	17,2	Luther (Krak)	1,04,7	AZS Kraków	3,49,5
Oszast (Kraków)	18,3	Dróżbiak (Krak)	1,05,5	Syrena Warszawa	3,50,8
Vorreiter (Śląsk)	18,4	Vorreiter (Śląsk)	1,06,1	HKS Kraków	3,52,2
Dróżbiak (Krak)	19,0	Sękowski (Krak)	1,07,3	Skra Warszawa	3,54,3
Kuśnierski (Poznań)	20,3	Dudek (Kraków)	1,07,8	Warta Poznań	3,56,4
Ryd (Poznań)	20,5	Niemczyk (Krak)	1,08,3	Halniak Maków	4,03,3
Dolata (Poznań)	20,8				
Chmiel J. (Śląsk)	20,8				

Tabela 5-ciu najlepszych pań

w lekkoatletyce w r. b.

60 m		100 m		200 m		800 m.		80 m płotki	
Hejducka (Śląsk)	8,2	Hejducka (Śląsk)	13,2	Słomczewska (Łódź)	28,2	Noconiówna (Śląsk)	2,43,5	Mitan (Kraków)	14,2
Legutko J. (Krak)	8,3	Słomczewska (Łódź)	13,4	Legutko J. (Krak)	28,8	Wasielewska (Śl.)	2,45,2	Stachowicz (Kraków)	15,2
Mitan (Kraków)	8,3	Perczykówna (Krak)	13,4	Mitanowa (Krak)	29,9	Gąsiorówna (Śl.)	2,46,6	Pieczykówna (Śl.)	16,0
Machulikówna (Śl.)	8,3	Kałużowa (Śląsk)	13,5	Emerling (Śląsk)	30,0	Malska (Krak)	2,49,0	Górecka (Śląsk)	16,0
Hachula (Krak)	8,3	Legutko J. (Krak)	13,6	Wolańska (Krak)	30,3	Wolko (Kraków)	2,51,0	Legutko J. (Krak)	16,1

4 x 100 m		4 x 200 m		Kula		Dysk		Oszczep	
Legia Kraków	55,8	Legia Kraków	2,00,7	Kwaśniewska (War)	11,39	Stachowicz (Krak)	36,37	Kwaśniewska (War)	
AKS Chorzów	56,4	Wisła Kraków	2,01,1	Bregulanka (Śl.)	11,21	Wajs-Grętkiewicz (Łódź)	35,32	Szendzielorzówna (Śl.)	34,92
Wisła Kraków	56,6	HKS Kraków	2,01,5	Cieślewicz (Krak)	10,56	Cejzikowa (War)	33,25	Stachowicz (Krak)	33,59
HKS Kraków	57,7			Szendzielorzówna Śl	10,50	Krupińska (War)	32,05	Klimowska (Krak)	31,34
DKS Łódź	58,0			Jasieńska (Poznań)	10,28	Bregulanka (Śl.)	32,00	Wajs-Grętkiewicz (Łódź)	31,21
				Leńska (Krak)	10,26				

Skok wzwyż		Skok w dal		Skok w dal z miejsca	
Wajs Grętkiewicz (Łódź)	1,37	Moderówna (Łódź)	4,91	Górecka (Śląsk)	2,27
Moderówna (Łódź)	1,37	Pieczykówna (Śląsk)	4,76	Pieleszówna (Śl.)	2,21
Perczykówna (Krak)	1,35	Legutko J. (Krak)	4,75	Wajsówna (Śląsk)	2,19
Mitan (Kraków)	1,35	Przybylska (Łódź)	4,72	Mitan (Kraków)	2,18
Pieczykówna (Śl.)	1.33	Wajsówna (Śląsk)	4,69	Leńska (Kraków)	2,16

Katowice. Mistrzostwa okręgowe Krakowa i Śląska oraz coraz bardziej zacięta walka o paszporty do Oslo na mistrzostwa Europy spowodowały dalszą znaczną poprawę tegorocznych wyników polskich lekkoatletów.

Główna batalia eliminacyjna do Oslo przewidziana na najbliższą sobotę i niedzielę w Warszawie, będąca rewią najlepszych zawodników polskich, da właściwy przekrój poziomu dzisiejszej polskiej lekkiej atletyki oraz pozwoli zorientować się w naszych możliwościach obecnych i porównać formę leaderów w bezpośredniej walce.

Dla ułatwienia orientacji przed eliminacjami podajemy naszą tabelę 10-ciu najlepszych wyników tegorocznych według stanu z dnia 3-go lipca z uwzględnieniem zmian wynikających z urządzonych w ostatnich 10-ciu dniach zawodów.

W setce i na 5000 m bez zmian

Z konkurencji biegowych tabele setki i biegu 5000 nie uległy zmianom.

Podciągnęły się znacznie wyniki 200-metrowców. **Danowski, Dunecki i Buhl** stanowią tu nadal bezkonkurencyjną czołówkę ale już na czwarte miejsce przybył Matros (Śląsk) z dobrym czasem 23,9 sek. a na piąte Świętek również ze Śląska z wynikiem 24,0 sek.

Wśród 400-metrowców nastąpiła na odmianę wybitna poprawa czołówki. Piaskowy (Kraków) umocnił się na pierwszym miejscu doskonałym czasem 51,9 sek. a rywal jego z Krakowa Puzio uplasował się niespodziewanie na drugim również pięknym wynikiem 52,6 sek., odsuwając Staniszewskiego i Macha na dalsze miejsca.

W tabeli 800-metrowców na drugie miejsce po Staniszewskim wysunął się Błotny z Elbląga dobrym wynikiem 2,03,8 min., na ósme zaś przybył nowy talent biegowy Śląska Nieroba z czasem 2,07,5 min.

W biegu na 1500 mtr. notujemy tylko zmiany na piątym i szóstym miejscu, które zajęli młodzi biegacze krakowscy Wideł i Widerski z wynikami 4,23,2 i 4,23,7 min.

Na 10.000 m mamy już 8-miu „najlepszych"

Nareszcie możemy podać pełną tabelę biegu na 10.000 m, którą to trudną konkurencję zaczęto biegać ostatnio na mistrzostwach okręgowych. Biegacze krakowscy: Jastrzębski i bracia Więckowie uplasowali się tu w czołówce zaraz za Widułą.

Wśród płotkarzy na 110 m. zmiany niewielkie (przybył Vorreiter Śląsk z wynikiem 18,4 sek.) natomiast podana obecnie poraz pierwszy tabela płotkarzy na 400 m przyniosła dobry wynik 59,5 sek. wszechstronnego Puzia z Krakowa.

W tabelach sztafet podajemy tylko wyniki sztafet klubowych. Sztafeta 4 x 100 m nie przyniosła znaczniejszych zmian i poprawy. Poraz pierwszy zaś podajemy tabelę sztafety 4 x 400 mtr., którą prowadzi Wisła (Kraków) z wynikiem 3,42,3.

W kuli nie notujemy żadnych zmian, a w dysku tylko na ostatnich miejscach które lekko podciągnęły się w górę. **W oszczepie** widoczna również poprawa na dalszych miejscach, gdzie na piąte przybył Białowąs z Gdańska z wynikiem 49,30 m a na dalsze Kurek (Kraków) 48,05 m.

Najlepsi miociarze na Śląsku

Także w rzucie młotem sytuacja ta sama; czoło stoi, zaś na piąte miejsce wysunął się nowy miotacz Śląski Stańczyk rzutem 37,71 m. Ponadto notujemy u Segieta (Śląsk) lekką poprawę wyniku.

Wśród skoczków

Wśród skoczków zaszły już poważniejsze zmiany i to na pierwszych miejscach tabeli.

W skoku w dal prowadzi Pieńkowski (Warszawa) z wynikiem 6,50 m przed Kuszą (Poznań) 6,44 m i Chmielem J. (Śląsk) 6,41 m odsuwając dawnego leadera Kuźmickiego aż na czwarte miejsce.

W skoku wzwyż nowy skoczek Gregor pięknym skokiem 1,78 m wysunął się na czoło tabeli. Należałoby wezwać tego młodego zawodnika na eliminacje by sprawdzić jego formę, gdyż przekroczenie przez niego granicy 1,80 m wydaje się możliwe. (Na ostatnich zawodach Gregor lekko strącił poprzeczkę na wysokości 1.83 m).

Do tabeli tej konkurencji przybyli Dąbrowski (Gdańsk) 1,75 m i Brzozowski (Kielce) 1,72 m. Znaczne podniesienie ogólnego poziomu skoku wzwyż jest już całkiem wyraźne.

W trojskoku widać tak samo poważną poprawę już od trzeciego miejsca, na którym uplasował się Ślązak Choma z wynikiem 12,50 m.

W tyczce notujemy wreszcie dawno oczekiwany wynik Morończyka (Kraków) 3,60 m, oraz lekką poprawę na dalszych miejscach.

Obecnie czekamy na wyniki eliminacji warszawskich, które powinny wprowadzić w naszej tabeli prawdziwą „rewolucję".

• • •

W numerze dzisiejszym zamieszczamy, również skróconą tabelę najlepszych wyników tegorocznych pań.

Przedostatni mecz I-szej rundy rozgrywek o puchar śp. Józefa Kałuży

Kraków czy Poznań

zwycięży w niedzielnym spotkaniu w Poznaniu?

Kraków (tel.) Pierwsza runda zawodów międzyokręgowych o puchar śp. Józefa Kałuży dobiega do końca. Nadchodząca niedziela, 7 lipca, przyniesie piąte z kolei spotkanie z cyklu tych rozgrywek, tym razem reprezentacji piłkarskich **Krakowa i Poznania.**

Terenem walki będzie boisko Warty w Poznaniu.

Doceniając ważność spotkania i wysokość stawki obydwie strony wystąpią w swoich najsilniejszych składach. Zwłaszcza Poznań, który zajmuje obecnie ostatnie miejsce w tabeli, będzie chciał niewątpliwie zdobyć w niedzielę pierwsze dwa punkty, grając u siebie i wobec własnej publiczności. **Z drugiej znów strony Kraków, który prowadzi w tabeli, nie zechce ostatnie swoje spotkanie pierwszej rundy oddać przeciwnikowi.** Stąd niedzielne zawody w Poznaniu zapowiadają wiele emocji. Walka będzie na pewno bardzo zacięta, ale i fair. To dają zawsze spotkania krakowsko-poznańskie.

Kraków wysyła do Poznania następującą drużynę: Jakubik (Garbarnia)— Kubik (Wisła), Barwiński (Tarnovia)— Tylek (Garbarnia), Legutko (Wisła), Wapiennik Adam (Wisła) — Giergiel, Gracz (Wisła), Nowak (Garbarnia) Artur (Wisła), Ignaczak (Garbarnia) Rezerwa: Smolarek, Wapiennik Jan, Parpan II. **Jest to w chwili obecnej najsilniejszy skład Krakowa.** Brak w nim jedynie zawodników Cracovii, która wyjechała do Czechosłowacji, do Nitry na trzydniowy turniej słowiański o puchar ks. Pribina, którego jest obrońcą.

Poznań przeciwstawi Krakowowi następującą reprezentację: Skromny (KKS) — Weiss (Warta), Baltes (KKS) — Groński (Warta), Tarka (KKS), Kaźmierczak (Warta) — Polka i Anioła (KKS), Gendera (Warta), Białas (KKS). Smólski (Warta). Rezerwa: Jankowiak (Warta), Boetcher (KKS), Czapczyk (Warta), Marciniak (KKS).

Drużyna powyższa, zestawiona z finalistów obecnych mistrzostw klasy A Poznania, będzie bardzo twardym orzechem do zgryzienia dla piłkarzy krakowskich.

• • •

Dla przypomnienia podajemy wyniki dotychczasowych spotkań o puchar śp. Kałuży: Śląsk — Kraków 1:1, Warszawa — Śląsk 1:1, Warszawa — Poznań 4 : 3, Kraków — Warszawa 4 : 1. **Pierwszą rundę zakończą zawody Śląsk — Poznań w dniu 28 lipca w Katowicach.**

Dalsze wyniki piłkarskie

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY Z GŁUCHOŁAZ W CZECHOSŁOWACJI

Głuchołazy: W dniu 29. 6. b. r. bawiła w Czechosłowacji drużyna K. S. Atom Głuchołazy, która rozegrała mecz z czeską drużyną S K. **Zukmantel.** Wygrali Polacy 4:1. Bramki dla zwycięzców strzelili Dobiecki, Wieczorek, Dudek i Wąsik.

Mecz rewanżowy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na stadionie K. S, Atom Głuchołazy.

POLONIA BYTOM WYGRYWA W RADOMSKU

Radomsko. W ub. sobotę gościła w Radomsku drużyna bytomskiej Polonii, która rozegrała mecz towarzyski z Czarnymi Radomsko. Wygrała Polonia 4:1, (2:0) mając przez całych 90 min. gry bezapelacyjną przewagę.

Bramki dla zwycięzców strzelili Matias II 2, Niemiec 1 i jedna samobójcza dla Czarnych Niczpan.



Rubryka DLA PŁYWAKÓW

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ŁODZI

Łódź (tel.) Drugi dzień zawodów pływackich o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego przyniósł następujące wyniki: na **100 mtr. stylem klasycznym panów** (I kl.) zwyciężył Rudzisz (AZS) 1,31,4, **200 mtr. stylem dowolnym panów** w I kl. zwyciężył Cieślik (Filmowiec) 3,05,8 w II-giej kl. na tym samym dystansie 1) Mannowski uzyskał czas 2,59,2. **100 mtr. stylem grzbietowym panów** I kl. 1) Chojnacki (Filmowiec) 1,27 **100 mtr. stylem dowolnym panów** 1) Cieślik (Filmowiec) 1,10,2 w II kl. 1) Manowski (AZS) 1,10,9 — **100 mtr. stylem grzbietowym** w I kl. zwyciężył Matysiak (Zjednoczone) 2,04,2.

Wyścig sztafetowy 3 razy 100 mtr. stylem zmiennym wygrał zespół Filmowca w czasie 4,23,8.

W wyścigu na 1500 mtr. stylem dowolnym 1) Chojnacki (Filmowiec) 27,26,6 2) Chałasiński (AZS) 28,49,5 3) Kurowski (Filmowiec).

Wśród pań w biegu na 200 mtr. stylem klasycznym zwyciężyła Dawidowiczówna (AZS) w czasie 3,48.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS przed Filmowcem, Zjednoczonymi i HKS-em.

JACOBS ZAPRASZA CERDANA I MEDINĘ DO USA

Specjalny wysłannik paryskiego dziennika „Sports" odbył w New Yorku rozmowę ze znanym menagerem Mike Jacobsem (organizatorem meczu Louis — Conn).

Jacobs oświadczył, że zamierza urządzić spotkanie o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy Cerdanem a Tony Zale, ale oczywiście tylko w wypadku zwycięstwa Cerdana nad Williamsem.

Jacobs okazał również wielkie zainteresowanie francuskim bokserem **Mediną,** który spotkałby się z mistrzem świata M. Ortizem.

W najbliższym czasie Cerdan spotka się w Paryżu z Amerykaninem Williamsem.

LEONID MESZKOW NAJLEPSZYM PŁYWAKIEM ŚWIATA W STYLU KLASYCZNYM

Moskwa. Doskonały pływak radziecki Leonid Meszkow uzyskał na ostatnich zawodach pływackich w biegu na 100 mtr. stylem klasycznym w czas 1:05,2. Wynik ten jest lepszy o 0,2 sek. od czasu Bojczenki — drugiego świetnego pływaka radzieckiego, który miał nieoficjalny rekord światowy na tym dystansie

Oficjalny rekord światowy (ZSRR nie należy do Międzynarodowej Federacji Pływackiej) **jest dużo gorszy i należy do Hougha (USA), i wynosi 1:07, 7.**

WYNIKI PŁYWACKIE W PARYŻU

Paryż. Na międzynarodowych zawodach pływackich w Paryżu osiągnięto szereg doskonałych wyników.

I tak na **100 m. stylem dowolnym panów** Jany (Francja) osiągnął czas 58 sek w biegu na **100 m na wznak** zwyciężył Zins (Francja) w czasie 1,13,4 min. **100 m stylem dowolnym pań** zwyciężyła Nathansen (Danja) w czasie 1:07,7 min. **100 m panie na wznak** Van Feggelen (Holandia) 1:19,2 min

PŁYWACY NIEMIEC I JAPONII WYKLUCZENI Z FINA

Londyn. Jak donosi prasa angielska Międzynarodowa Federacja Pływacka FINA **wykreśliła z listy swych członków** Niemców i Japończyków.

FINA zadecydowała również, że zawodnicy mogą używać w zawodach stylu „Motylkowego-Butterfly".

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11 (poRedaguje: Komitet redakcyjny. — Adres...ój 24. 25). tel. 234-03 234-04. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Literatura Polska Katowice. B 17085